

na scenie

## Terapia dla wszystkich 4/6

**Mój rok relaksu i odpoczynku**, według powieści Ottessy Moshfegh,  
reż. Katarzyna Minkowska, Teatr Dramatyczny w Warszawie

**M**onika Strzępka mocą rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiłła została zawieszona w pełnieniu obowiązków. Wojewodzie nie podoba się, że nowa dyrektorka stołecznego Teatru Dramatycznego zamierza wpuszczać na scenę tematykę feministyczną, LGBT+ czy uchodźczą, a jej program ma rzekomo stać w kontrze do oczekiwań organizatora wygranego przez nią konkursu, czyli warszawskiego Ratusza. Do czasu wyroku sądowego nominalnie pozostaje konsultantką artystyczną, a jej pięcioletnią dyrekcję, której przyświeca hasło „Terapia dla wszystkich”, otwiera adaptacja niedawnej, głośnej powieści Ottessy Moshfegh „Mój rok relaksu i odpoczynku”. Za tytułem, który dobrze oddaje dzisiejsze potrzeby, kryje się rozgrywana na początku nowego milenium, przewrotna i poruszająca opowieść o żałobie. Dwudziestoletnia Narratorka (Izabella Dudziak) odkrywa, że mimo iż jej rodzice zdecydowanie nie sprawdziliby się w reklamie ciepła rodzinnego, ich śmierć zupełnie ją zdestabilizowała. Ucieka od bólu i od uczucia pustki – w farmakologicznie sterowane otępienie i sen. Przerywane wspomnieniami, frustrującym związkiem z „Wilkiem z Wall Street” (Marcin Wojciechowski) czy spotkaniami z przyjaciółką (Monika Frajczyk), znajdującą się w równie oplakanym



stanie. Całość ujęta jest w nawias teatru w teatrze, a właściwie teatru w galerii, doświadczenie bohaterki staje się tematem instalacji artystycznej niejakiego Ping Xi (Konrad Szymański). Twórcy, na czele z Katarzyną Minkowską, specjalistką od teatralnej psychoterapii (interesujący młodzieżowy „Stream” w TR Warszawa i świetna „Cudzoziemka” z Teatru Polskiego w Poznaniu) wykorzystują ten chwyt nie tylko do budowy wieloznacznego dystansu, ale też do stworzenia ironicznego (auto)portretu środowiska artystycznego. Te żarty są jednak dość jałowe i wtórne – choćby wobec filmów Rubena Östlunda – i niepotrzebnie wydłużają niezły poza tym spektakl „środka”.

ANETA KYZIOŁ